

# GAZETA BIAŁOSTOCKA

Pismo tygodniowe poświęcone sprawom Białegostoku i gubernji Grodzieńskiej.

<p><b>Prenumerata</b> „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ” z przesyłką i odnoszeniem do domu.</p> <p>Rocznie . . . . . Rb. 3 Półrocznie . . . . . „ 1 kop. 50 Kwartalnie . . . . . „ — „ 75 Numer pojedynczy . . . . . „ 5 Za granicę . . . . . „ 4 rocznie.</p>	<p><b>Redakcja i Administracja</b> Białystok, ul. Tykocka, d. Gwina</p> <p>OTWARTA CODZIENNIE od 11 rano do 1 po poł. i od 6—8 wiecz. W dni świąteczne od 12—1 p. p.</p>	<p><b>CENA OGŁOSZEŃ.</b></p> <p>Przed tekstem wiersz petitu 30 kop. Po tekście „ 15 kop. W tekście wiersz garmontu 60 kop. Ogłoszenia drobne po 2 k. za wyraz. Przy powtórzeniu odpowiednie ustępstwo. Dla poszukujących pracy połowę.</p>
--	--	--

Uprzejmie prosimy o łaskawe uregulowanie prenumeraty za kwartał 4-ty.

TOWARZYSTWO AKCYJNE

## „L. J. Borkowski”

w Białymstoku, ul. Mikołajewska № 89, dom Kantorowicza.

ODDZIAŁY w BIAŁYMSTOKU, WARSZAWIE, ŁODZI, DĄBROWIE GÓRNICZEJ, CZĘSTOCHOWIE,  
LUBLINIE, RADOMIU i MOSKWIE.

KAPITAŁ ZAKŁADOWY **1,500,000** RUBLI.

Żelazo, Belki, Węgiel, Koks, Cement, Blacha, Rury, Szyny, Stal, Metale,  
Drut, Gwoździe. Pasy. Armatura, Odlewy, Lemiesze, Wszelkie Artykuły  
Techniczne, Narzędzia rzemieślnicze i Kółki podjazdowe.

### PALACE-TEATR

Tylko dwa przedstawienia polskiej trupy operetkowo-dramatycznej teatrów warszawskich  
ze współudziałem **CZESŁAWY OSSORIO-SIEKIERZYŃSKIEJ.**

We czwartek 17-go października

**KARTA SKIZ.**



W piątek 18-go października

**DLA SZTUKI**

Na zakończenie każdego przedstawienia **ŚMIECH i SATYRA.**

Bilety można nabywać w cukierni p. **FIJAŁKOWSKIEGO.**

Początek przedstawienia o godz. 9 wiecz.

Nowy wspaniały program. Nowy wspaniały program.

**„MODERN“**  
12, 13, 14 października.

**LINJA ŚMIERCI** czyli **Cyrkowa Tancerka**  
Dramat w 3-ch odsłonach.

TEŚCIOWA PRZYJECHAŁA (komedja) **DZIENNIK PATHÉ**

ANONS: Wkrótce pokazywany będzie obraz z życia robotników kopalni węgla.

**Do pracowni potrzebne są  
dziewczynki od lat 10 do 15  
do szycia i robót włóczkowych.**

Adres: J. Jarecka, ul. Gogolewska, d. Chodakiewiczowej.

Zgłaszać się od godz. 10 rano do 4 pp.

**„Winox”**  
**WINO ZDROWIA.**

Teatr-Iluzjon  
**„FANTAZJA”**  
Lipowa, dom Kaleckiego

D Z I Ś! Wspaniały program Ze złotej serji!

**STŁUCZONE NACZYNIE**  
Dramat w 3-ch odsłonach.

**Kobieta współczesna** **Dziennik powszechny**  
Wesoła kom. w 2 odsł. z udziałem znakom. E. Frejlich i E. Tomsen. Ostatnie wypadki.

ANONS: Od poniedziałku 14 października będzie pokazywany wspaniały dramat z życia współczesnego w 4 odsłonach **MAŁA FIFI** czyli **CÓRKA FABRYKANTA.**



Pierwszorządna chrześcijańska pracownia ubiorów  
męskich cechowego majstra

**MICHAŁA MALINOWSKIEGO**

ulica Lipowa, d. J. Puchalskiego vis-à-vis Soboru prawosławnego.



Poleca na sezon bieżący towary angielskie i krajowe, oraz rozmaite futra: opozy, barany, popielice po cenach przystępnych. Przyjmuje obstalunki: na płaszcze, sutany i futra księżowskie, oraz palta, kostjomy, futra, surduty i smokingi cywilne z materiałów własnych i pp. klientów. Obstalunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

UWAGA!! Za doskonałą robotę pracownia nagrodzona została wielkim złotym medalem.

Magazyn i pracownia wszelkiego obuwia: DAMSKIEGO, MEZKIEGO i DZIECINNEGO, oraz SANDAŁKÓW własnego wyrobu poleca po cenach umiarkowanych

**J. IGNACAK**

ulica MIKOŁAJEWSKA, dom ZABŁUDOWSKIEGO w Białymstoku.



**„Bóg mi powierzył honor Polaków —  
Jemu samemu go oddam!”**



Cześć Tobie i niewiedząca sława i niegasnąca miłość, ukochany Wodzu Narodu Polskiego!

Cześć Tobie, szlachetny Obywatelu, za Twe mozolne ciche trudy ku stworzeniu armji polskiej, za Twe wielkie i ofiarne serce na dobro Ojczyzny, za Twoje męki duszne, gdyś patrzył na walący się gmach Rzeczypospolitej, za to, żeś się wyrzekł godności i zaszczytów, nie chcąc być współnikiem chwiejności koronowanego stryja, kiedy ten złączył się z wyrodnymi synami kraju w Targowicy; za to, że na wieść o ostatnim odruchu konającej Rzeczypospolitej pośpieszyłeś w Jej szeregi i wspólnie z Tadeuszem Kościuszką chciałeś wesprzeć padającą Matkę!

Nie zwiędnie sława Twoja, Wodzu nasz, Zwycięzco z pod Zieleńca, Raszyna, Smoleńska, nieustraszony Obrońco honoru polskiego pod Lipskiem!

Przejdą wieki i zapadną w niepowrotną przeszłość, a Ty żyć będziesz we wdzięcznej pamięci narówni z Kościuszką, Rejtanem, Traugutem i tylu innymi, którzy wolność i cześć Ojczyzny wyżej nad życie swe cenili!

Lecz nie za to dziś hołdy składamy Twej pamięci, Książę Niezłomny, iżeś pracował dla przyszłości Polski, iżeś bolał Jej bólem okrotnym, iżeś gromił Jej wrogów...

Ukochaliśmy Cię miłością niezmierną, otoczyliśmy Imię Twoje nimbem chwały, umieściliśmy Twe szczątki pośmiertne w królewskich podziemiach pomiędzy Piasty i Jagiellony za to, żeś nie zwątpił w swój naród pokonany, że w rozpaczonym upadku uratowałeś jego cześć i honor i zanosłeś je tam: skąd już żadna potęga ziemską ściągnąć ich i zniszczyć nie może. Ukochaliśmy Cię, księciu Józefie Poniatowski, za to, że w dniach powszechnego zwątpienia, kiedy w huku armat pod Lipskiem ginęła ostatnia nadzieja odradzającej się Ojczyzny, Ty dumnie odrzuciłeś proponowane Ci przez wroga zaszczyty, koronę, rękę córki królewskiej i pozostałeś wierny honorowi polskiemu aż do śmierci.



NOWOOTWARTY  
CHRZĘŚCIJAŃSKI  
MAGAZYN GORSETÓW  
POD FIRMA

POLECA  
GORSETY  
NAJNOWSZYCH  
PARYSKICH  
i WIEDEŃSKICH  
FASONÓW.

**„ZOFJA”**  
Białystok, ul. Instytutowa,  
d. Borowskiego.



poddaniu się i widząc, że nie przedostanie się wraz z garstką niedobitków na drugi brzeg Elstery, gdyż uchodzący w popłochu Francuzi zbyt wcześnie wysadzili mosty w powietrze, a nie chcąc dostać się do niewoli, rzuca się do rzeki i tonie wraz z koniem, jeszcze raz ugodzony wrzącą kulą.

Karol Orenda.

## Bitwa pod Lipskiem.

Wspomnienie walk pod Lipskiem jest jedną z tych chwil historii, które krzepią moralnie w dniach niedoli, bo z pobojowiska klęski podnosi się głos, dający świadectwo walczącym, że spełnili swój obowiązek i szacunku nawet przeciwnik odmówić im nie może. Młodzież po roku 1813 garnąca się do organizacji spiskowych i walki w r. 1831, wychowywała się na tradycjach lipskich i miała wciąż przed oczyma obraz księcia Józefa Poniatowskiego, ociekającego krwią, tracącego chwilami przytomność a myślącego do końca o tym honorze Polaków, który tylko Bogu oddać się godzi.

Po nieszczęśliwej kampanji rosyjskiej r. 1812 sprzymierzeńcy Napoleona zaczęli go odstępować. Król pruski zawarł z Rosją przymierze i wydał odezwę do narodu, wzywając poddanych do ofiar celem wyswobodzenia się z pod przemoicy Napoleona. Do rosyjsko-pruskiego przymierza przystąpiła także Szwecja i Anglja. Z początkiem kampanji r. 1813 Francuzi mieli liczebna przewagę nad połączonymi Rosjanami i Prusakami. Napoleon odniósł nad sprzymierzonymi zwycięstwo pod Lützen i Budziszynem, wkroczył na Śląsk i zbliżył się ku granicom Polski. Austrija, która po kampanji r. 1812 zajęła stanowisko neutralne, starała się o sprowadzenie pokoju, ale usiłowania pokojowe rozbiły się o żądania Napoleona i cesarz austriacki przeszedł na stronę sprzymierzonych, przez co siły ich wzrosły do 600,000 ludzi. Napoleon zdołał wystawić tylko 350,000 ludzi przy swoich jednak genialnych zdolnościach z wojskiem tem mógł należycie bronić granice Francji. Ale Napoleon chciał odzyskać świetne stanowisko zajmowane przed wyprawą rosyjską, wybrał więc rzekę Elbę za podstawę operacyjną. Wojska sprzymierzonych utworzyły trzy wielkie armje i według planu trafnie obmyślnego postanowiono wydać Napoleonowi bitwę dopiero po połączeniu się z sobą wszystkich wojsk. Posuwanie się Austrija-

ków zmusiło Napoleona do cofnięcia się pod Dreźnie, gdzie dotkliwą klęskę im zadał. Było to ostatecznie jego zwycięstwo na ziemi niemieckiej, gdyż odtąd cały szereg niepowodzeń zaczął nawiedzać armję francuską. Obawa by wojska sprzymierzone nie połączyły się na tyłach Napoleona skłoniła go do opuszczenia Dreznia i cofnięcia się w okolice Lipska. Tu przyszło do wielkiej bitwy, która rostrzygnęła o losach Europy, a przewagę Napoleona na zawsze złamała. Polaków na pola Lipska zaprowadziła męska i szlachetna decyzja księcia Józefa Poniatowskiego, powzięta w Krakowie. Jeszcze przed wojną za sprawą Dąbrowskiego chcieli niektórzy generałowie polscy zawrzeć związek tajny, w celu postępowania na własną rękę, bez względu na Napoleona. Wojsko ks. Józefa Poniatowskiego wskutek napływu do Krakowa wielu ochotników, wzrosło do 16,000.

Książę Czartoryski i inni ponowili plan dawny odbudowania Polski w związku z Rosją. Rządy pruski i austriacki, chcąc się pozbyć niebezpiecznej armji polskiej czyniły starania aby Polaków od Napoleona oderwać, choć się już ułożyli z cesarzem Aleksandrem względem rozbioru Księstwa Warszawskiego. Przybyli w tym celu do Krakowa wysłannicy Rosji i Prus. Rzecz długo się ważyła, lecz ostatecznie ks. Józef rozstrzygnął na korzyść Napoleona.

Bitwa rozpoczęła się 12 października a wynik jej dnia pierwszego nie był niekorzystny dla Napoleona. Skutkiem jednak przewagi sił sprzymierzonych wojsko francuskie zostało tak oskrzydłone, że nawet odwrót jego stał się niebezpieczny i Napoleon wykonał go z takim pośpiechem, że wszyscy chorzy Francuzi wpadli w ręce zwycięzców; z powodu zaś wczesnego spalania mostu na Elsterze dostało się przeszło 12,000 zdolnych do walki żołnierzy do niewoli. Książę Józef Poniatowski tak świetnie prowadził swoich do boju, że go Napoleon podczas bitwy marszałkiem Francji mianował. Odwrót przez rzekę Elster zastał Poniatowski na czele 800 ludzi.

Raniony dwukrotnie w walkach dni poprzednich, w pamiętnym dniu 19 października błądliwy i zmieniony prowadził jednak żołnierzy do boju, zaklinając ich w imię Ojczyzny aby nie splamili narodowego charakteru. W południe otrzymał postrzał w górną część lewej piersi. Mimo to nie chciał dać się opatrzyć ani złożyć komendy, i na wpół przytomny, powtarzał ciągle, że trzeba umrzeć śmiercią walecznych i wtedy wyrzekł pamiętne dla nas słowa: „Bóg mi powierzył honor Polaków, Jemu samemu go oddam.“ Nie myślał o poddaniu, bo miewał w życiu chwile wątpliwości, chwile wahania się gdy trzeba było odszukać drogę w zawiłych położeniach politycznych. Ale

### W Płonce Kościelnej,

odległej o cztery wiorsty od stacji Łapy, w powiecie Mazowieckim, gubernji Łomżyńskiej, z racji zbudowania nowego kościoła odbędzie się

dn. 16 (29) października r. b. o g. 10 rano licytacja starego drewnianego kościoła,

w którym drzewo jest zupełnie w dobrym stanie.

nigdy nie zawahał się w ogniu walki, gdy chodziło o poświęcenie samego siebie, o krew własną. Był prostym, szczerym żołnierzem, dumnym potomkiem królewskiego rodu. Czuł, że na tem lipskim pobojowisku zamiera idea niepodległej Polski, z którą był związany na śmierć i życie. Pragnął już umrzeć śmiercią walecznych, jak umierali ci, których tu w imię honoru kraju zaprowadził. On poddać się nie mógł tak jak nie mógł żyć po stracie Ojczyzny, on nie mógł na rynku lipskim usławić tryumf zwycięskich monarchów jako ich jeniec wojenny—on nie mógł jak później Roźniecki stać na przeglądach wojsk przed ks. Konstantym na Saskim placu.—on tylko mógł i chciał umrzeć.

Zwrócił konia ku ogrodowi Reichela i tu otrzymał nowy postrzał. Siły opuszczały go coraz bardziej i powoli zamierało w nim życie.

Zegnał wzrokiem padających dokoła towarzyszy broni. Jechał wzdłuż rzeki, której fale silnym miotane wiatrem niosły trupy ludzi i koni. Na widok nadbiegającej piechoty rosyjskiej książę ostatnim wysiłkiem wspiał konia i runął w skoku do rzeki,—za chwilę pochłonęły go nurty Elstery.

Marja Leliwa.

## W odwrocie.

(1812 ROK).

Idą przez ciemne bory i przez śnieżne pola,  
Współżywi, współkostniali i pełni rozpaczy.  
Pędzi ich zmiennych losów tajemnicza dola,  
Śmierć krwawymi trupami białą drogę znaczy.  
Idą... idą przed siebie... ze śmiertelną raną  
W niezłomnej swojej duszy... idą senną drogą...  
Zwycięskim złotym orłom skrzydła połamano,  
Zwycięskie złote orły wzniesić się już nie mogą...  
Lecz pozostała jeszcze ta siła fatalna,  
Co wiodła pokolenie na wyżyny sławy:  
Świętych hasel wolności moc sakramentalna,  
I objawiony światu geniusz Czynu krwawy.  
Więc idą... idą... idą... jeszcze sił im starczy  
Bronić swego honoru... oni jeszcze mogą:  
Zwrócić groźnie oblicze, jak pies, który warczy,  
By zastępy sił wrażeń ustąpiły z trwogą.  
Lecz ludzić się nie wolno! Tragedja skończona,  
Byle wrócić i umrzeć u ojczystych progów!...  
...Tak zagasał powoli znicz Napoleona  
I po ćwierć wieku sławy nastąpił zmierzch bogów...

Kto tam—jeden z ostatnich w tragicznym odwrocie,  
Niestrudzenie, niezłomnie w tytanicznym szale  
Broni gwiazdy cesarskiej na śnieżnej Golgocie  
I życie swoje rzuca na przeznaczeń szale,  
By przeważyć nieszczęście? Kto do białej dłoni  
Biorąc ciężki karabin, jako żołnierz prosty,  
Pierś o pierś z wrogiem walczy? Kto okopów broni?  
Kto ostatni opuszcza zapalone mosty?  
Kto?... Ten wódz nasz wyśniony, wódz ojczyściej

[sprawy.

Niezłamany narodu przeznaczeniem twardem,  
Jedyny, co w gromadzie kondotjerów sławy  
Był rycerzem bez skazy, był polskim Bajardem.  
Ten, co po swej ojczyzny skrytobójczym zgonie  
Wszystko złożył w ofierze: aby znów ożyła,  
Aby zmartwych powstała... ach! ten, w czyje dłonie  
Umierająca Polska honor swój złożyła...  
On powraca ostatni z fatalnej wyprawy,  
Pełen straszego smutku i śmiertelnej troski,  
Broni życia cesarza i cesarskiej sprawy  
Stróż polskiego Graala — księżę Poniatowski.

O Książę! w każdym domu, w każdej polskiej  
[chacie

Ze znanego obrazu patrzają oczy twoje  
I każą nam pamiętać o tym poemacie,  
Jakim było twe życie i myśli i boje.  
O tobie mówią dzieciom nasze matki smutne,  
Piastując je na polskie, na męczeskie życie,  
Ty odpędzasz nam z duszy mary bałamutne,  
Byśmy drogą honoru szli naprzód niezbiecie...  
O Książę! Ty przez smutek i śmierć i cierpienie  
Spełniłeś swe zadanie, godne sił niebieskich:  
W nierozzerwalną całość nowe pokolenie  
Związać z Polską Jngiełłów, Zygmunów, Sobie-  
skich —

Mijając wiek upodleni i marnej niecnoty,  
Gdy krzesła senatorskie—katedry biskupie —  
I nawet tron zajęły—tron królewski, złoty! —  
Jakieś larwy nikczemne, występne i trupie...  
Tak! Tyś tego przyczyna, tyś sprawił, o Książę,  
Ofiarnego żywota tytanicznym czynem,  
Że się w całość dziejową niby w tęczę wiąże  
Baśń husarji pod Wiedniem—z słonecznym Ra-  
[szynem!...

O Polsko, Polsko moja! Na tym też padole  
Najdziwniejszą ty jesteś z duchowych piastunek  
I najdziwniejszą z matek, bo komu na czole  
Krwawego powołania złożysz pocałunek, —  
Temu wnet w duszę wchodzi ogromna tęsknota  
I całe życie jego na dwoje roztrąca  
I serce mu się staje jak monstrancja złota,  
Męczarnią miłowania krwawo gorejąca...  
Ten już nie widzi szczęścia, gdzie je widzą ludzie,  
Ten już nie zna radości, spokoju i ciszy,  
Ten idzie zasłuchany i marzy o cudzie  
I głosów reszty ziemi i świata nie słyszy.  
Każdy czyn swój i myśl swą, każde swoje słowo  
Niby rycerz krzyżowy znaczy twoim znakiem  
I w każdej życia chwili, o wierzaj, królowo,  
Pierwej niż być człowiekiem—on bywa Polakiem.  
I wszędzie, wszędzie, wszędzie widzi jeno ciebie  
I wszędzie głos twój słyszy, jak harfę eolską,  
I jeśli marzy o czem—to marzy o niebie,  
Bo niebem jego duszy ty jesteś, o Polsko!

...Bieleje nieskończoność zasypana śniegiem.  
Sosny stoją posępne. Jak olbrzymie mary,  
Nad marnej Berezyny nieprzebytym brzegiem  
Złożone w stos cesarskie goreją sztandary.  
Te same, które ongi wstępowały w grody  
I w królestwa podbite, jak potęgi gońce,  
Które hasła braterstwa, równości, swobody  
Niosły całej ludzkości —

Bledniej złote słońce







pieczeni za 25,000 marek. Ta konsumpcja dotyczy tylko hali piwnej „Bräu Rosi“, gdzie było miejsca dla 12,000 osób. Poza tą halą wyszynkowano 6000 hektolitrow piwa. Kurcząt pieczonych zjedzono 25,000 sztuk, kielbas 140,000 i t. d.

= **Samobójstwo konsula w kawiarni.** W kawiarni przy Piazza Corvetto w Genui odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w głowę portugalski konsul generalny w Genui, Joachim d'Arranjo, wywołując popłoch wśród gości, zebranych w kawiarni. Arranjo był od lat 17-tu konsulem generalnym w Genui i cieszył się tam szacunkiem powszechnym, w ojczyźnie zaś swojej zyskał uznanie jako pisarz i poeta nie posłedni. Jak przypuszczają, nieszczęśliwy popełnił samobójstwo w przystępie rozstroju nerwowego.

= **22-dniowe omdlenie.** Dnia 22-go września spadł na placu wzlotów w Hendon w Anglii lotnik Pickles z pasażerką, panną Stocks. Lotnik odniósł lekkie rany, pasażerkę zaś zemdloną odwieziono do lazaretu. Dopiero dnia 14-go b. m., a więc po 22-ch dniach, odzyskała przytomność.

= **Idealne miasteczko.** Miastem, które od obywateli nie pobiera żadnych podatków komunalnych, lecz nawet płaci za nich podatki państwowe, co więcej, płaci im nawet 400 marek renty rocznie, jest miasteczko Klingenburg nad Renem, liczące 1,700 mieszkańców. Cały budżet miasta pokrywają dochody z kopalni gliny, które należą do miasta i przynoszą 4 miliony marek rocznie. Glinka ta najlepsza jest w świecie i wszędzie za nią dobrze płać, zwłaszcza w Ameryce. Każdy obywatel ma prawo żądać zatrudnienia w owej kopalni. Co 14 dni jest wypłata i święto. Na każde święto każdy obywatel otrzymuje z kasy gminnej około 5 marek osobno. Kto chce być obywatelem tego miasta, musi zapłacić 1,700 marek podatku jednorazowego, kto zaś ożeni się z mieszczanką Klingenburgu — uzyskuje prawo obywatelstwa taniej.

= **Ładna gospodarka.** Nowoje Wremja opisuje jak jest prowadzona gospodarka miasta Petersburga. Podajemy parę wyjątków tego opisu:

„Przed 2 latai zawiatała do Petersburga cholera. Zarząd miejski utworzył do walki z epidemią specjalną komisję i wyasygnował do rozporządzenia jej 2 miliony rubli. — Ładna sumka, a jak komisja wydatkowała, stwierdzają własne jej rachunki.

Koszt utrzymania 4 chorych wynosił 56 rubli dziennie, z czego komisja odliczała 16 rubli dziennie na lekarza, 11 na obsługę, a resztę na utrzymanie. Dodać należy, że z usług szpitali miejskich korzystali przeważnie wyrobniicy, a więc ludzie o bardzo skromnych potrzebach.

Pierwszy chory na cholere dostawiony został do baraków miejskich dn. 19 września. Nazajutrz zarząd leczniczy zamówił: 50 butelek wina czerwonego, 25 butelek koniaku i 25 butelek portwejnu.

Dnia 22 dostawiono kilku jeszcze chorych, a dn. 24 zarządzający zamówił 2 wiadra madery i jeszcze 25 butelek koniaku. Wody „Narzan“ wypito w barakach za 700 rb. Kto ją wypił, stwierdzić nie można było. Owsa, potrzebnego na ciepłe okłady dla chorych, zakupiono tyle, że można nim było zasypać wszystkich chorych.

Rachunki stwierdzają dalej, że z funduszu cholerycznych kupowano buciki damskie i pierniki, tych ostatnich aż 2 pudy.

Komisja specjalna przy ustanowieniu etatów szpitalnych miała zupełną swobodę działania: nikt jej nie przeszkadzał: nikt wskazówek żadnych nie dawał. Ustanowiła ona normy następujące: 1 pielęgniarka na 2 chorych, 1 siostra miłosierdzia na 15 chorych, 1 lekarz-asystent na 25 chorych.

W rezultacie okazało się, że w jednym ze szpitali, zamiast 7 siostr miłosierdzia jest 34, zamiast 4 lekarzy-asystentów 13, zamiast jednego zarządzającego 2-ch. Chorych w szpitalu było przecięciowo 97 dziennie, a pielęgniarek aż 226, t. j. 4 razy więcej niż chorych.

Jeżeli takie stosunki panują w stolicy, to można sobie wyobrazić, co się dzieje gdzieindziej.

Przy zakupach robionych w firmach ogłaszających się u nas prosimy Szanownych Czytelników powoływać się na „Gazetę Białostocką.“

## Magazyn Kaukazki

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność,

iz przy ulicy Mikołajewskiej w domu Łupińskiego otworzyłem magazyn KAUKAZKI z Tyflisu. Posiadam wielki wybór srebrnych wyrobów kaukazkich, jako to, bransolety, broszki, breloki, pasy damskie i męzkie i t. p. przedmioty.

— **Geny najniższe.** —  
Z uszanowaniem: **M. Wartanow.**

### NAJNOWSZY WYNALEZEK!

Rury fabryczne, zbiorniki (rezerwuary).  
Wykonujemy wszelkie roboty kotlarskie.  
Pęknięcia kotłów i narzędzi rolniczych spajamy (szwejsujemy) nowym sposobem.

**T-wo „AUTOGEN“** ul. Nowoszosowa d. Lichtensztejna.

### GABINET DENTYSTYCZNY

## S. UŻAŃSKIEGO

został przeniesiony z ul. Niemieckiej na Mikołajewską (Wasilkowską) — lewa strona — d. Kurjańskich (obok rejenta Matwiejewa) i urządzony podług ostatniego słowa techniki i najnowszych wymagań higieny.

Leczenie chorób zębów i jamy ustnej, usuwanie zębów bez bólu. Sztuczne zęby, reperacje i poprawki wykonywane w najkrótszym czasie. Godz. prz. od 9 rano do 8 wiecz.

## Skład Sukna i Kortów

oraz chustek i pledów fabryk krajowych i zagranicznych

## JULJUSZA SZULCA

Białystok, ul. Mikołajewska № 17  
(koło mostu).

Poleca: materiały damskie i męskie na kostjumy i palta, jak również na garnitury uczniowskie, po cenach umiarkowanych.

## PIERWSZA CHRZEŚCIJAŃSKA PRACOWNIA CZAPEK.

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, iż otworzyłem przy ul. Niemieckiej w d. Słonimskiego (w podwórzu).

## PRACOWNIĘ KAPELUSZY I CZAPEK

wojskowych, urzędniczych i uczniowskich. Przyjmowane są czapki do przeróbki i reperacji.

Wysyłam czapki wszelkich fasonów na prowincję. Proszę nadsyłać dokładną miarkę i zadatek. Miarka z głowy powinna być zdjęta za pomocą centymetru lub papieru: 1) naokoło głowy, 2) wysokość runda, 3) wysokość boczów nad rondem, 4) Średnica dna 5) wielkość i fason kożerka, oraz gatunek jego (papkowy, lub rzemienny).

Zamówienia wykonywują się punktualnie i dokładnie. Mam nadzieję, że Szanowna Publiczność zaszczyli mnie swymi obstarunkami.

Z szacunkiem **L. MIODUSZEWSKI.**

Rozpoczęto drukować informacyjną książkę na rok 1914 pod tytułem:

## „FABRYCZNYJ BIEŁOSTOK“

Redakcja wydawnictwa „Fabrycznyj Bielostok“

(M. Krol ul. Antoniukowska)

najuprzejmiej prosi osoby inteligentne wszelkich stanowisk o zakomunikowanie swych adresów i rodzaju pracy; wszelkie zaś rządowe, prywatne i dobroczynne instytucje o detaliczne podanie danych, tyjących się owych instytucji.

Ogłoszenia przyjmuje wydawca **M. KROL** (ulica Antoniukowska) i upoważnieni agenci.

**Kantor służby** poleca: ekonomów, leśniczych, nadleśnych, stróżów, bony, pokojowe, sługi, kucharki i t. p. Adres: ul. Niemiecka d. Słonimskiego.

**Chiromanta** odczytuje na ręku przeszłość, terażniejszość i przyszłość.

**GENZEL.**, ul. Warszawska d. Berka Bryskiera.

**Nauczycielka** po ukończeniu 7-klasowej pensji w Warszawie udziela lekcji języka polskiego, jak również przygotowuje do średnich zakładów naukowych miejscowych i warszawskich.

ADRES: I. Jarecka, ul. Gogolewska, d. Chodakiewiczowej.

**Potrzebna** wiejska gospodyni. Wiadomość: Białystok, Doktor Huszczo.

**W odległości 5 wiorst od Białegostoku przy szosie ZAMBROWSKIEJ**

jest do sprzedania **4 dziesięciny lasu i 6 dziesięcin ziemi**

Miejscowość nadaje się na letniska.

Wiadomość w Redakcji!

## Z powodu wyjazdu

jest do sprzedania FORTEPIAN. Cena przystępna.

Adres: ul. Stołypińska d. Kłosowskiego.

**Poszukuję lekcji lub korepetycji.**

Adres: ul. Stołypińska, d. Kłosowskiego.

## Zarząd miasta Białegostoku

podaje do wiadomości, iż d. 18 października r. b. odbędzie się w lokalu Zarządu miejskiego licytacja ustnie lub przez piśmienne deklaracje w zamkniętych kopertach na wydzierżawienie pawilonów miejskich dla sprzedaży napojów chłodzących, znajdujących się: № 1 — na placu centralnym, vis-à-vis d. Hejlberga, № 2 — na skwerze centralnym, vis-à-vis sklepu Czarnego Żyda, № 3, na placu Rynkowym, vis-à-vis d. Nejmarka i Korniańskich i № 4, przy ul. Instytutowej obok d. Lange. Życzący wiaść udział w licytacji, raczą stawić się osobiście lub złożyć do godz. 12 w poł. 18 października piśmienne deklaracje z załączeniem po 50 rb. od każdego pawilonu.

Warunki licytacji są do przejrzania w lokalu Zarządu Miejskiego codziennie od g. 11 rano do godz. 1 po południu.

## Zarząd miasta Białegostoku.

Zaprasza osoby, zyczące wydzierżawić na 3 lata miejskie witryny, dla rozlepiania ogłoszeń i afiszów, o złożenie deklaracji. Deklaracje winne być złożone w Zarządzie Miejskim w kopertach zamkniętych do 18 października 1913 r.; podatek stemplowy w wysokości 75 kop. winien być opłacony. Do deklaracji winna być załączona kaucja w wysokości 20%, proponowanej rocznej płacy gotówką lub w papierach procentowych. Warunki są do przejrzania w lokalu Zarządu Miejskiego codziennie do godz. 2 po południu.



**Prenumerata „Gazety Białostockiej“ do końca roku wynosi 70 kop.**

PRENUMERATE PRZYJMUJĄ:

**Administracja gazety (Tykocka, dom Gwina) i księgarnie polskie**

p. J. KLIMKIEWICZOWEJ (vis-à-vis kościoła)

i p. A. CZAPSKIEJ (p. f. „MARJA“ ul. Niemiecka.)

Ogłoszenia przyjmują: Administracja gazety i pp. W. Werpachowski i J. Szczep.



Zł. m. Krzyworóg 1910.



Złoty medal



Grand-Prix



Neapol 1910.



Złoty medal



Millerowa 1910.



Złoty medal

**M. SAMITOWSKA**



Roſtow nad Donem.

**Szesc w Białymstoku.**

**Utrzymuje Magazyn obuwia: Damskiego, Męskiego i Dziecinnego**

**PRZY ULICY LIPOWEJ, DOM EPSZTEJNA, vis-a-vis SOBORU.**

Magazyn poleca własne wyroby, tak z krajowego jak i z zagranicznego materjału.

Uprasza się o nadsyłanie dokładnej wiadomości o stanie nogi, braniu miary, wieku osoby i jakiej formy ma być obuwie zrobione: szerokiej, średniej, spiczastej. Przy braniu miary należy zachować następujące uwagi: pasek z mocnego papieru (dwa centymetry szeroki), albo też płócienna werszkowa lub centymetrowa miara i takową dosyć mocno ścisnąwszy nogę notować linje. Oprócz tego stopę w skarpetce postawić na papierze i wokół obrysować ołówkiem. Dobrze jest przysłać także stare obuwie na miarę, i wraz ze stosownem objaśnieniem.

Osoby, biorące obuwie z mojej pracowni, winne tylko nadesłać numeru starego obuwia, to na miarę wystarczy. Numeru te są wypisane wewnątrz od góry. Przy nadsyłaniu miarek od kilku osób, należy każdą podpisać imieniem i nazwiskiem, a to celem uniknięcia pomyłek.

UPRASZA SIĘ O WYRAŻNY I DOKŁADNY ADRES.

Przyjmuję obstałunki za zaliczeniem pocztowem.

Objaśnienia dla zdjęcia samemu miary (lepiej jeżeli ktoś drugi zdejmuje miarę z prawej nogi bez naddawania). 1. Długość nogi od środkowej strony połowy pięty do końca dużego palca i obrysowaną stopę w skarpetce. 2. Szerokość w palcach. 3. Szerokość w podbiciu. 4. Szerokość przez piętę. 5. Szerokość w kostce. 6. Szerokość w łydce. 7. Wysokość obcasów. 8. Długość cholew.

**A P T E K A**

**G E S S N E R A**

Białystok, ulica Lipowa

**poleca: Emulsję z tranu przygotowaną na sposób Scotta z Lecytyną i solami fosforowemi.**